



GAWĘDA

Autor:	Jan Simson
Temat:	Przyjaźń

W czasie pewnych wakacji na obozie harcerskim. Był sobie pewien druh, którego wszyscy lubili i podziwiali, ale spośród całego obozu miał on tylko jednego prawdziwego przyjaciela. W takim samym wieku, który miał takie same zainteresowania jak on. Pewnego dnia chodzili po placu apelowym, aż tu nagle zerwał się ostry wiatr. Po chwili wywnioskowali, że zbliża się ku nim potężna burza. Zebrali cały obóz i dla zachowania bezpieczeństwa przenieśli się na stołówkę. Burza bardzo długo trwała. Spędzili tam niespełna 5min, aż tu nagle nasz bohater zorientował się, że brakuje jednego harcerza. Wybiegł szybko z zadaszzonego terenu i rzucił się w wir poszukiwań. Pobiegł on sam. To był błąd. Szukając, nie zauważył lecącego wprost nie niego konara. Na nieszczęście ów konar przygniótł mu nogę. Nie wiedział, co zrobić, nie miał ani telefonu, ani nikt go nie słyszał przez cały hałas, który burza wywoływała. Spędził tak pod tym konarem niespełna 10min, aż tu nagle widzi, że w jego stronę ktoś biegnie. Jak się okazało to jego najlepszy przyjaciel. Już po chwili był oswobodzony. Wróciwszy pod zadaszenie zobaczył zaginionego harcerza. Przestraszonego, wymoczonego, ale bezpiecznego. Morał jest taki, że najlepszy przyjaciel nie opuści cię w żadnej sytuacji i wydobędzie cię z każdej opresji.